

Listy do redakcji

Oświadczenie

Oświadczamy, że Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, jako regionalny reprezentant organizacji FARE (Football Against Racism in Europe) wspieranej przez UEFA, zrealizowało projekt UEFA Euro 2012 „RESPECT Diversity – Football Unites” w Polsce i na Ukrainie. Był to jeden z oficjalnych projektów odpowiedzialności społecznej w czasie rozgrywek i stanowił integralną część Euro 2012.

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i FARE pozostawały w ścisłej współpracy z UEFA zarówno w okresie przygotowawczym, jak i podczas samych mistrzostw. Projekt obejmował szeroko zakrojone działania w zakresie edukacji oraz monitoringu incydentów na tle rasistowskim. Działania te zostały pomyślnie wdrożone w Polsce i na Ukrainie. Przyczyniły się one również do sukcesu Euro 2012 jako wydarzenia promującego wielokulturowość oraz walkę z rasizmem na stadionach i poza nimi.

Pragniemy wyrazić nasze uznanie dla znaczących osiągnięć Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i organizacji FARE. Zamiarem UEFA jest kontynuowanie współpracy z obiema organizacjami. Chcemy także zachęcić wszelkie odpowiednie instytucje w regionie do podejmowania wraz ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i FARE wspólnych działań, mających na celu budowanie społeczeństwa wolnego od rasizmu i dyskryminacji.

PATRICK GASSER
UEFA
 Senior manager
 Football and Social Responsibility
 (FSR)

Szanowny Panie,

chciałbym serdecznie podziękować za współpracę przy realizacji projektu „Europejski Stadion Kultury” – wyjątkowego przedsięwzięcia łączącego kulturę Polski i Ukrainy.

Za wieloletnimi staraniami o kształt i charakter tego projektu stało głębokie przekonanie, że wprowadzając sztukę w przestrzeń publiczną, inicjując projekty teatralne i interdyscyplinarne, kształtujemy nową i trwałą tradycję polsko-ukraińskiego sąsiedztwa. „Europejski Stadion Kultury” niewątpliwie ukazał możliwości, jakie daje współpraca w zakresie projektów artystycznych i społecznych, przyczynił się do wzmocnienia wizerunku obu krajów, pokazując innowacyjność, wyjątkowość, otwartość i chęć podejmowania wspólnych działań.

Sukces tego przedsięwzięcia potwierdzają liczby. Transmisje z wydarzeń na „Europejskim Stadionie Kultury” w latach 2011-2012 obejrzało łącznie w TVP1, TVP Kultura, TVP Polonia oraz w Narodowej Telewizji Ukraińskiej ponad 11 mln widzów. We wszystkich imprezach w Rzeszowie i Lublinie wzięło udział 250 tys. uczestników, dla których wystąpiło 4 tys. artystów i twórców z Polski i Ukrainy. Na dwa lata trwania „Europejskiego Stadionu Kultury” złożyło się blisko 450 wydarzeń, w realizację przedsięwzięcia zaangażowało się ponad 50 partnerów i patronów medialnych.

Nie byłoby to możliwe bez Państwa zaangażowania w realizację tego projektu. Cieszymy się, że dziś możemy świętować wspólny sukces, który, mamy nadzieję, przełoży się na równie owocne przedsięwzięcia realizowane w przyszłości.

KRZYSZTOF DUDEK
 Narodowe Centrum Kultury
 dyrektor

Szanowny Panie Doktorze,

z radością przyjąłem Państwa list podsumowujący naszą współpracę w ramach programu „RESPECT Diversity – Football Unites”. Szczególnie ważne jest dla mnie i moich współpracowników to, że idea promowania różnorodności i wielokulturowości przewijała się w czasie trwania całych mistrzostw Euro 2012. PNWM przez swoją ponad 20-letnią pracę stara się na co dzień wspierać i realizować projekty wpisujące się w tę ideę.

Mamy nadzieję, że poprzez nasz skromny wkład w postaci prezentacji wystawy „RESPECT Diversity” podczas finałów ukraińsko-niemiecko-polskich młodzieżowych mistrzostw piłki ulicznej „TriM-hattrick dla Europy”, przyczyniliśmy się do popularyzacji Państwa programu.

Biuro PNWM z przyjemnością włączyło się do Strefy Różnorodności, o czym świadczą plakaty i ulotki, które u nas prezentujemy.

Tak jak Pan wspomina, misja promowania różnorodności i wielokulturowości nie jest zakończona. Jest to proces ciągły, który będziemy popierali i w który w miarę naszych możliwości będziemy się włączali.

Dziękując za dotychczasowe współdziałanie, pozostaję z wyrazami szacunku

PAWEŁ MORAS
 Polsko-Niemiecka
 Współpraca Młodzieży
 Deutsch-Polnisches Jugendwerk
 dyrektor zarządzający



Szanowny Panie!

Proszę przyjąć moje szczerze gratulacje z okazji tak szlachetnego i wielkiego wyróżnienia, jakim jest otrzymanie statuetki „Człowieka bez barier”.

Doceniam w nim to, że jest wynikiem ogromnej pracy i poświęcenia nad powstaniem *Brunatnej Księgi*.

Dumą napawa fakt, że jest Pan mieszkańcem Bydgoszczy.

Życzę Panu pogody ducha, powodzenia w życiu prywatnym i zawodowym i inspiracji na dalsze lata.

Z poważaniem,

JAN RULEWSKI
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

Witam!

Serdecznie gratulujemy redakcji „NIGDY WIĘCEJ” doskonałych inicjatyw i ogromnych osiągnięć w walce z rasizmem. To niezwykle ważna działalność dla nas wszystkich – tych mieszkających w Polsce i tych poza Polską. Sympatyzujemy z Waszą kampanią i popieramy Wasze inicjatywy, szczególnie bardzo ważną walkę z antysemityzmem. Podobną kampanię prowadzimy w Australii (jak również dialog polsko-żydowski). Proszę przyjąć nasze serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami dalszych sukcesów – no i oczywiście radosnych Świąt i Dosiego Roku!

W imieniu

JAN PAKULSKI
Australian Institute of Polish Affairs
(AIPA)

Szanowny Panie Profesorze,

nazywam się Tomasz Kenar. Z wykształcenia jestem historykiem i pedagogiem. W 2008 roku otrzymałem tytuł doktora nauk humanistycznych za pracę na temat myśli politycznej **Związku Młodych Narodowców**.

Jak zapewne już się Pan domyślił, myśl polityczna i dzieje endecji oraz szeroko pojętej polskiej skrajnej prawicy od jej zarania po lata 90. XX w. sta-

nowią główny nurt mojej pracy naukowo-badawczej. I chociaż zajmowałem się również inną tematyką, jak chociażby opozycją w PRL, rewoltami społecznymi w tamtym okresie itd., to jednak kojarzono mnie głównie z endecją i doklejono mi łatkę „endeka”. Oczywiście, na efekty długo nie trzeba było czekać. Już w okresie studiów ówczesna **Młodzież Wszechpolska** związana z **Ligą Polskich Rodzin** zaczęła zapraszać mnie na prelekcje, obozy szkoleniowe itd. Później ta współpraca się rozszerzała coraz bardziej, przy czym unikałem jakiegos zaangażowania ideologicznego, służąc raczej piórem (pisałem dla nich artykuły historyczne, skrypty itd.) i wykładami. Dla mnie było to doświadczenie i poznawanie od środka czegoś, czym zajmuję się naukowo, dla nich przekonanie, że zdobyli intelektualistę, a proszę mi wierzyć, z tą sferą mają ogromny problem po dziś dzień. No i tak to się toczyło, pomimo mojego częstego dystansowania się od endeckich poglądów, o których mówiłem czy pisałem. Zresztą, zawsze robiłem to bez emocji, w sposób naukowy. Nie chciałbym jednak zaprzeczać, że do pewnego stopnia utożsamiałem się wówczas z tym środowiskiem, nie mając nic przeciwko określaniu mnie mianem narodowca, z tym że głównie fascynowała mnie wczesna endecja, a szczególnie jej warstwy inteligentkie. Łatka „młodego badacza endecji” pozwoliła mi „wskoczyć” do IPN (gdzie oprócz narodowców dorzucono mi „żołnierzy wyklętych”), a następnie bez problemu objąć posadę zastępczego wykładowcy na uczelni **Rydyka...**

Ale od dłuższego czasu narastało we mnie uczucie, że postępuję wbrew swoim prawdziwym poglądom. Coraz większy dystans z mojej strony, krytykowanie przede wszystkim rasizmu i antysemityzmu, na punkcie których zawsze byłem wyczulony, zaczytywanie się w lewicowej prasie, narastające zainteresowanie anarchizmem, a także aspekt kulturowy – fascynacja wszelkimi odmianami muzyki rodem z Jamajki, co wyniosłem jeszcze z liceum... Wszystko to sprawiło, że ostatecznie wzięłem rozbrat z tym środowiskiem, odżegnując się od głoszonych przez nie idei i podejmując krytykę jakże modnego dziś tematu „żołnierzy wyklętych”. Jest jeszcze coś: mocno zaniepokoiło mnie

wzrastanie w siłę narodowców – i nie chodzi tu jedynie o aspekt polityczny, ale o zdobywanie rządu dusz wśród młodzieży. Ponieważ znam wielu decydentów obecnego **Ruchu Narodowego**, wiem, że ich działalność to zwykła hipokryzja ukierunkowana na dojście (powrót) do ośrodków władzy. Cynizm tych ludzi w prywatnych rozmowach jest wręcz porażający. Przeraża mnie też, że media tak łatwo wpuszczają ich do siebie, dając szansę na prezentację chorych poglądów. Ale najgorsze jest to, że w swojej „drodze do władzy” narodowcy rozsiewają ziarno nienawiści, które, niestety, pada w Polsce na podatną glebę, czyli głównie sfrustrowaną młodzież.

Interesuję się piłką nożną, głównie aspektem kibicowskim, i wyraźnie dostrzegam rozwój tendencji skrajnie prawicowych na stadionach. Na przykład klub z mojego rodzinnego miasta – **Pogoń Szczecin** – zawsze uchodził za apolityczny. Obecnie dopingujące trybuny zdominowane są przez narodowców. Jest to szersza tendencja, ale zapewne Pan wie o tym doskonale. Prymitywne, ale i groźne jest też dla mnie szukanie wrogów tam, gdzie ich nie ma, czyli wśród wyimaginowanych „komunistów”, którym jest w zasadzie każdy nie-narodowiec; wśród muzułmanów, którzy rzekomo zagrażają polskiej tożsamości; emigrantów; homoseksualistów itd.

Przepraszam za tak długi, osobisty wywód. Chodziło mi o ukazanie ewolucji mojej postawy, chociaż zawsze uważałem, że rozwija się ona dwutorowo, przy czym, tak jak wspominałem, ten or prawicowy miał raczej charakter naukowy, natomiast istotniejsza jest wrażliwość na krzywdę ludzką. Przejdę zatem do meritum: skoro powiedziałem „A”, chciałbym powiedzieć „B” i zaproponować Panu i Stowarzyszeniu „NIGDY WIĘCEJ” współpracę. Dysponuję „dobrym piórem”, posiadam dużą wiedzę o ruchu narodowym, tym dawnym i tym współczesnym, od dawna monitoruję z dużym zainteresowaniem trybuny stadionów piłkarskich. Mogę zatem chociażby pisać dla Państwa. Zresztą, jestem otwarty na wszelkie formy współpracy. (...) Czekam zatem na odpowiedź, a bez względu na nią życzę sukcesów w dalszej działalności i serdecznie pozdrawiam!

TOMASZ KENAR